

Wymiana szpiegów między Rosją a USA. Powrót zimnej wojny?

Istnieje bowiem możliwość, którą warto jest przynajmniej uwzględnić, że współczesny świat, choć jego konflikty sięgają często korzeniami czasów zimnej wojny, podlega działaniu całkiem nowych, odmiennych sił.

Wymiana szpiegów między Rosją i Stanami Zjednoczonymi, do której dołączono także Niemcy, stała się – szybko medialną sensacją, która u wielu obudziła dawne wspomnienia z czasów zimnej wojny. Chociaż więc wymiana została dokonana w Turcji, wiadomość o niej zachodnie media chętnie ilustrowały zdjęciami słynnego „mostu szpiegów”, między Poczdamem i Berlinem, który podczas zimnej wojny służył USA i Związkowi Sowieckiemu jako tajne miejsce wymiany schwytanych agentów.

Konflikt między Rosją a Zachodem – przeszłość puka do bram wyobraźni

Od kilkunastu lat, a już szczególnie po rosyjskiej inwazji na Ukrainę w lutym 2022 roku, nowa zimna wojna stała się najbardziej przemawiającym do wyobraźni i nieodległych historycznie

doświadczeń pojęciem opisującym obecny konflikt między Rosją i Zachodem. Często też służy ono do opisu rosnącej rywalizacji między USA i Chinami.

Nie dla wszystkich zimna wojna stanowi to doświadczenie, które powinno dzisiaj wpływać na sposób widzenia zagrożeń

Te analogie z przeszłości dla państw bałtyckich, Polski czy Finlandii, tradycyjnie zagrożonych przez Rosję, słusznie postrzegane są jako

szansa. Pozwalają mieć nadzieję na większe zaangażowanie Zachodu, na nowe inwestycje w bezpieczeństwo, generalnie na silniejszy impuls rozwojowy jako reakcję na poważne potraktowanie zagrożeń. Cały region czynią nie szarą strefą, ale ufortyfikowaną i dobrze przygotowaną linią obrony, która ma odstraszać przeciwnika. Warto jednak pamiętać, że nie wszyscy w tym regionie, kiedyś stanowiącym jako blok wschodni część sowieckiego obszaru wpływów, podzielają te kalkulacje. Węgry czy Słowacja najwyraźniej chcą iść w innym kierunku.

Węgry i Słowacja chcą iść inną drogą

Właśnie te różnice, obecne w samym tylko regionie, wskazują jednak na coś poważniejszego. Na to, że nie dla wszystkich zimna wojna stanowi to doświadczenie, które powinno dzisiaj wpływać na sposób widzenia zagrożeń i być podstawą dla formułowania trafnych strategii. Warto jest nie zbywać tych różnic zbyt łatwo. Pytanie jest bowiem zasadne: na

ile analogie zimnej wojny pozwalają nam właściwie rozpoznać zagrożenia i przygotować się na nie, a na ile stanowią dla nas pułapkę? Czy nie czynią nas zbyt przewidywalnymi dla wrogów? Czy nie skazują nas na powtarzanie starych błędów lub trzymanie się nieuzasadnionych nadziei?

Istnieje bowiem możliwość, którą warto jest przynajmniej uwzględnić, że współczesny świat, choć jego konflikty sięgają często korzeniami czasów zimnej wojny, podlega działaniu całkiem nowych, odmiennych sił.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”